

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
Z przesyłką pocztową „ 6,40

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 6 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.— i w tekście nad telegramami—mk. 4.— Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2,25 Nekrologja (4 szp.) mk. 1,50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej mk. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
oddyrekcja: Fr. Rychłowski.

Zaczarowane koło

Środa 20 Sierpnia
Baśń dramatyczna w 5 akt. L. Rydla.

Czwartek, 21 sierpnia Występ Mary Mrozińskiej

„Moja córeczka“

Krotechwiła w 3 aktach A. Engla.

Piątek 22 sierpnia Występ Mary Mrozińskiej

Król

Premiera! Komedjo-satyra 4 aktach Caillaveta i Fleurya. Reżyserował J. Leśniewski.

Dwulicowość niemiecka.

Wypadki jakie w tej chwili rozgrywają się na Górnym Śląsku, o których nam ciągle nowe alarmujące szczegóły przynoszą depeze, nie powinny i nie mogą być przez społeczeństwo nasze przyjmowane z tą obojętnością, z jaką przywykliśmy traktować wiele rozgrywających się wypadków, decydujących o losach naszego kraju. Prawda że nerwy nasze musiały ulec przytępieniu po przeżyciu grozy wojennej, ale męczeństwo ich nie powinno osłabnąć jeszcze teraz, bo tu więcej niż o nas samych chodzi.

Każdego człowieka, nawet nie wzywającego się w stosunki polityczne, o sięgających obecnie są Niemcy, uderzyć musiał dwulicowość postępowania nietylko rządu ale i pewnej części społeczeństwa niemieckiego. Z jednej strony prowadzone są pertraktacje mające na celu ułożenie możliwie przyjaźnielskich stosunków sąsiedzkich z Polską, z wyrażeniem podkreślaną przez Niemców dobrą wolą, z drugiej puszcza się bandy „Grenzschutzu“ aby napadały na ludność Śląska, prowokowały ją do czynnych wystąpień, dla dania powodu do wywołania i deportowania ludności polskiej. W ten sposób chcą się stworzyć sztuczną przewagę niemiecką, w ten sposób wpływa się na przesądzenie rezultatów plebiscytu.

Postępowanie Niemców jest symptomatyczne.

Dla Polaków, którzy w walce z Niemcami pozostają od wieków, pamiętających dobrze czasy krzyżactwa i mających historję wypełnioną wiarołomstwem niemieckim, to co się dzieje w tej chwili nie jest niespodzianką. Ubolewać tylko należy, że entanta nie polegała na zdaniu naszym, na naszej znajomości duszy niemieckiej i nie zgodziła się na przedłożenia przedstawicieli polskiego w Paryżu, domagającego się jeśli już nie oddania Polsce Śląska Górnego bez żadnych zastrzeżeń, to przynajmniej jak najprędszego zajęcia go przez wojska koalicyjne dla zapobieżenia niewątpliwym dla nas machinacjom niemieckim.

Jakimż nieodrodnym potomkiem Niemiec cesarskich są Niemcy socjalistyczne.

Ta sama metoda potępowania z ludnością polską, przy zastosowaniu innego narzędzia.

Kiedy zawiodły pokojowe środki, kiedy agitacja za pomocą oszczerczych pism i mów, prowadzona przez agitatorów i księży niemieckich nie nadawała w ludności Śląska chęci należenia do przetranej macierzy, kiedy ludność ta wypowiada się spontanicznie przeciwko Niemcom, za Polską, pomimo przedstawiania jej rzekomego nierządu polskiego i przeobrzynych korzyści wynikających z należenia do Niemiec, dobywa się innej broni, doprowadza się ludność do rozpacznych kroków, aby uświęcić użycie siły, a przemocę dać pozory prawa.

Ala tak jak przedwko postępowaniu Niemców zbrojny protest podnieśli ślązacy, całe społeczeństwo polskie musi się okrzyknąć i wpłynąć na rząd, aby wobec rozgrywających się wypadków zajął stanowisko twarde.

Toczą się pertraktacje w Berlinie. Niemcy rządowe chcą z nami zgody.

Wzrostem zatem polski rząd polecił delegacji berlińskiej zwrócić się do rządu niemieckiego z żądaniem wyjaśnienia i wydania rozporządzeń władzom wojskowym i cywilnym na Śląsku by ludność polską przestano drażnić, by nie budowano gniewu ludu polskiego, który wiele dobrej woli, użyć musi, aby zapomnieć nietylko przewiny niemieckie, o których mówi historia, ale to czego sam doświadczył w czasie obecnej wojny.

Rząd niemiecki mieni się być przedstawicielem ludu niemieckiego, a jako

taki prostymi dążyć winien dla zbawienia tego ludu szlakami.

Niech nie stosuje tedy metod właściwych dawnym junkrom.

Niech da dowód, że w Niemczech nastąpiła zmiana nietylko w ludziach na kierowniczych stanowiskach, ale i w idei, i w pojmowaniu zasad sprawiedliwości.

Rząd nasz zaś niech dowiedzie, że pojmuje rolę jaką na niego wkłada historia, i umie być tej sprawiedliwości stróżem.

Socjaliści szwajcarscy a związek narodów.

Berno, 19 sierpnia (PAT) — Radjo pozna. Szwajcarscy socjaliści demokraci postanowili na ostatnim zjeździe, ażeby rozpocząć natychmiastową agitację przeciw przyłączeniu Szwajcarii do związku narodów.

Demonstracja socjalistyczna w Berlinie.

Berlin 19 sierpnia (PAT) — Radjo pozna. Socjaliści większości urządzili w Berlinie wielką manifestację dla wypuszczenia na wolność niemieckich jeńców wojennych. Mówcy zaznaczyli, że poza jeńcami rosyjskimi zatrzymanymi w Niemczech żadnych jeńców wojennych i ci obecnie mają być wysłani do domów. Rząd niemiecki wprawdzie zażądał wysłania jeńców z Rosji, dotąd jednak niema żadnej odpowiedzi.

Mówcy podnosili, że odbudowy krajów nie wolno łączyć ze sprawą powrotu jeńców. Olbrzymi ruch ludowy domaga się uwolnienia jeńców.

W ukraińskich pogromach zginęło 35,000 żydów.

Wiedeń, 19 sierpnia (PAT). B. Kor donosi z Berlina: „Vossische Zeitung“ cytując za „Judische Rundschau“ szczegóły o pogromach żydów na Ukrainie. Wedle tych informacji od października 1918 do maja 1919 roku pogromy na Ukrainie przeprowadzono w 120 miastach, przyczem zginęło 35,000 żydów.

Koleczak w tył, Denikin naprzód.

Lyon, 19 sierpnia (PAT). Radjo pozna. Położenie Koleczaka jest lepsze niż przed 14 dniami. Ataki bolszewickie zostały wstrzymane a uporządkowany odwrót odbywa się dobrze dzięki siłom kolejowym. Posuwanie się Denikina naprzód odbywa się rażno. Armji czerwonej grozi niebezpieczeństwo odcięcia. Denikin rozporządza 50 tankami i ma dobrze uzbrojoną sztabę powietrzno-wywiadowczą.

Paryż, 19 sierpnia (PAT). Radjo pozna. W okolicy Ekaterynburga w pobliżu stacji Zapozdnoje armja Denikina pobita wojska bolszewickie, zabierając im 3 posiłki pancerne, 10 armat, 40 karabinów maszynowych, 500 pocisków armatnich i wiele jeńców.

Anglja grozi wznowieniem monarchji w Austrii.

Berlin, 1 sierpnia (WKB). „Deutsche Allg. Zeitung“ dowiaduje się z Lugano jak donosi korespondent „Dacole“ z Paryża, oświadczył Balfour wobec jednego z polityków bałkańskich: albo zawrzenie z Austrią i Węgrami związek gospodarczy, albo my się zajmujemy odbudową monarchji nadnusańskiej w tej lub innej formie“.

Oświadczenie min. węgierskiego.

Nauzen, 19 sierpnia. (PAT). — Radjo warsz. Minister węgierski spraw zagranicznych Lovassy oświadczył, że rząd obecny uważa się za prowizoryczny i ustąpi skoro tylko zbierze się zgromadzenie narodo-

Posłowie polscy u króla włoskiego i Papieża.

Rzym, 19 sierpnia (PAT). Ceremonja wręczenia listów uwierzyteliających przez polskiego posła do króla Włoch, księcia Skirmonta przy Kwirynale odbyła się z wielką uroczystością dnia 8 sierpnia. W posłostwiej dworskiej karecie zajechał przed pałac polskiego poselstwa mistrz ceremonii książę Massimo Fragnito. Wybór osobistości mistrza ceremonii nie był wcale przypadkowy. Matką księcia Fragnito była Polka. Król wyjechał z nią, aby pierwszego posła polskiego przyjął dygnitarz złożony z naszą ojczyzną nietylko w sercu, ale i w wężem krwi. W chwili wjazdu karety dworskiej i 8 samochodów wiozących cały personel poselstwa polskiego na dziedziniec Kwirynala gwardja oddała honory wojskowe. W elki mistrz ceremonii ks. Oread' Olmo powitał posła i przeprowadził go do Kwirynala.

Audjencja u króla trwała blisko pół godziny i nosiła charakter nadzwyczaj życzliwy i przyjazny. Król zaznaczył w rozmowie, że cieszy się ze wzrzeszenia Polski, dla której było zawsze tyle sympatji we Włoszech, dodając, że dla urzeczywistnienia tego najpiękniejszego snu trzeba było upadku aż 8 wiekich mo arstw. Następnie przytoczył polaków, którzy walczyli o sjednoczenie Włoch, wymieniając nazwiska Ryszczewskiego, Jaraszewskiego i Posańskiego. Mówiąc o wężlach kultury i związkach krwi, łączących naród włoski z narodem polskim, król nie omisszał podkreślić, że i w jego żyłach płynie krew polska. W czasie audjencji król wypytywał się posła Skirmonta szczegółowo o sytuację polityczną, ekonomiczną i militarną Polski. Z podzwem wyrażał się o walce-ności wojsk polskich, które biją się w tak trudnych warunkach.

Rzym, 19 sierpnia. (PAT). W sobotę dnia 2 sierpnia papież Benedykt XV przyjął na audjencji posła Rzeczypospolitej polskiej przy stolicy apostolskiej pana Józefa Wierusz-Kowalskiego wraz z członkami poselstwa, radcą Maciejem Loretem i sekretarzem Ignacem Skrzyńskim.

Kardynał sekretarz stanu Gasparri zatrzymał posła u siebie i natychmiast przeszedł do komnat papieża dla zakomunikowania mu życzeń przedstawiciela Rzeczypospolitej polskiej.

Ojciec św. wybrał na audjencję dzień najbliższy, jaki mógł być oznaczony t.j. 2 sierpnia. 20 minut przed godziną 12 wyjechało poselstwo w 2 samochodach do Watykanu. W pierwszym wioził listy uwierzytelniające sekretarz Skrzyński, w drugim jechał poseł Kowalski z radcą Loretem.

W podwórzu św. Damazego oraz u wejścia do komnat papieskich oddziały gwardji szwajcarskiej prezentowały broń Podobnie w salach poprzedzających salę tronową, gdzie ustawiona była zandarmieria papieska i gwardja szlachecka.

Punktualnie o godz. 12 wprowadzony został poseł przez mistrza ceremonii Monsignora Canali do sali tronowej, w której oczekiwał posła Benedykt XV w otoczeniu liczne go dworu. Po trzykrotnym przykleknęciu jak nakazuje ceremoniał t.j. u wejścia na salę, na środku sali i przed tronem papieskim, poseł Kowalski, mając po prawej ręce radcę Lorete a po lewej sekretarza Skrzyńskiego i mistrza ceremonii. Msgr Canali wygłosił przemowę, przyczem wręczył listy uwierzytelniające wedle tradycji w czerwoną skórę oprawne w bogato zdobionej tubie, którą Ojciec św. oddał Msgr Tacri, arcybiskupowi Niceli.

Telegramy.

Węgrzy domagają się wydania Beli Kuna.

Wiedeń, 19 sierpnia (PAT) — Radjo pozna. Nadprokuratorja budapeszteńska wystosowała do wiedeńskich władz i policji w Austrii prośbę o wydanie względnie aresztowanie 21 komisarzy ludowych m. l. Beli Kuna, Sekewigo, Kohna, Hailmana, Botisa Endedygo, pozatem byłego przewodniczącego byłej rady żołniersko-robotniczej Bermanta, oskarżonego o morderstwo, podrabianie pieniędzy i inne przewinienia.

Walka z Denikinem pilniejsza od walki z Polakami.

Moskwa, (WBK). Tutejsze „Izwestia“ w artykule pt. „Co nam czynić należy?“ wyrażają przekonanie, że cała obecna akcja wojska polskiego, podjęzona z wzięciem Młeks, Śluczka i Winnicy ma na celu tylko skazanie pomocy (?) Denikinowi, który wobec entantami się posuwa się naprzód. Wobec tego bolszewickie wojska powinny całą swą siłę obrócić przeciw Denikinowi i starać się go w najbliższym czasie zniszczyć, niepowodzenia zaś na zachodnim froncie nie mogą nikogo niepokoić.

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Warszawa, 19 sierpnia (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze ścigając nieprzyjaciela, osiągnęły linię Berezyny od Jeziora Kielik do miasteczka Berezyna, na zachód od którego toczy się walka. Na przyczółku mostowym Borysowa walki trwają. Na południowy zachód od miasteczka Berezyna wojska nasze zajęły Boguszewiszki Rzeczki. Na odcinku północnym nieprzyjaciel opuścił linię rzeczki Łużejki i cofa się na wschód. Na odcinku Łuninca bolszewicy wycofali się na Słucz, zerwawszy most kolejowy.

Front wołyński i galicyjski.

Na Wołyniu ożywiona działalność patroli wywiadowczych na przedpolach świeżo osiągniętych przez nas Rnżi. Pozatem spokój.

Wz. szefa sztabu generalnego
puk. Haller.

Mińsk, 19 sierpnia (PAT). Dnia 18 b. m. w nocy kompanja szurmowa II dywizji legionów po przesłaniu zaciętego oporu nieprzyjaciela na przyczółku mostowym Borysowa osiągnęła linię Berezyny na przeciw tego miasta. Zdobyto tu 4 karabiny maszynowe i jeńców. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych, wśród których znajdują się wielu chłirczyków. Patrole nasze były w samym mieście i stwierdziły cofanie się nieprzyjaciela w popłochu. W ten sposób II dywizja legionów na całej przestrzeni swych oddziałów stoi już nad Berezyną.

Poznań, 19 sierpnia. (PAT).

Front północny.

Pod Zamociszem i Paterbią odparto cięższe patrole niemieckie. W okolicy Ciszowa alabasz ogień kulomiotów.

Front zachodni.

Pod Piaskami odparto w nocy silniejszy patrol niemiecki. Zrosną ożywiony ogień kulomiotów i karabinów.

Front południowy.

Spokojnie. Straty nasze w ciągu doby jeden ranny.

W rosyjski gen. podp.
Szef sztabu

Walki z Niemcami na Górnym Śląsku.

Walki o Bytom i Katowice. Ranni. Śmierć hallerczyka. Zdobyte przez powstańców baterji. Sady doraźne. Śmierć dla każdego powstańca. Przerwanie komunikacji z Krakowem.

Misja koalicyjna jedzie dla załagodzenia powstania.

Sosnowiec, 19 sierpnia (PAT). Specjalny korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej donosi. Według nadszłych tu z terenu walki wiadomości Bytom ma być w ręku polskim. Katowice były również w ręku polskim, ale niabawem przeszły z powrotem w ręce wojsk niemieckich, które otrzymały znaczne posiłki w artylerji i pociągach pancernych. Powstańcy jednak nie kapitulowali, lecz dalej toczą walkę. W Mysłowicach toczy się również zacięta walka. Powstańcy mieli tam brać górę, otoczyli Niemców, którzy zacięli się bronią.

Sosnowiec, 19 sierpnia. (PAT). Przywieziono tu wiele rannych powstańców z Górnego Śląska, których ulokowano w miejscowym szpitalu.

Szopienice, 19-go sierpnia (PAT). Wszelka komunikacja z Górnym Śląskiem w stronę Poznania i Krakowa od wczoraj wieczorem przerwana. Ruch kolejowy ustał zupełnie.

Sosnowiec, 19 sierpnia (PAT). Od wczoraj wieczora słychać tu bez przerwy huk armat a nawet grzechot karabinów maszynowych, dochodzący ze wszystkich stron powiatu szlacheckiego i bytomskiego. Dziś w nocy zdobyli powstańcy baterję artylerji w Szpiszowcu. Wystraszony z Katowic oddział wojska niemieckiego, mający na celu urstowanie tej baterji, został przez oddziały powstańcze rozproszony. Na kopalni Kaiser pod Katowicami zdobyli powstańcy jeden karabin maszynowy, przyczem 10 żołnierzy niemieckich oraz dowodzący nimi oficer został ranieni. Powstańcy walczą z nieustępną odwagą i zaciętością, wiedząc bowiem dobrze, że w razie wpadnięcia w ręce Niemców są zgubieni.

Obcyżaszanie Węgrów z bolszewizmu.

Prądy za monarchję i przeciw monarchji. Aresztowania. — Karolyi pod zarzutem zdrady stanu.

Wiedeń, 18 sierpnia. Według wiadomości z Budapesztu także dzienniki donoszą, że obecny rząd węgierski postanowił aresztować

Każdego schwytanego powstańca Niemcy bez sądu rozstrzelują.

Sosnowiec, 19 sierpnia (PAT). Z Górnego Śląska donoszą: W Mysłowicach walki się toczą. Robotnicy obłąkli. Oddziały Grenzschutzu usadowiły się w kopalniach. Do Sosnowca przywieziono 5 rannych robotników. Opowiadają oni, że poległo 10 Niemców i zabity jeden hallerczyk, trafiony zabłąkaną kulą, gdy stał nad granicą w pobliżu odbywającej się walki. Ogólna sytuacja się nie zmienia.

Wiedeń, 19 sierpnia (PAT). W. B. K. donosi z Wrocławia: że komendant generalny dla Śląska Górnego i Poznania ogłosił sądy doraźne dla okręgu Opole z wyjątkiem kilku powiatów: Jednocześnie zabroniono strajku. Wszyscy strajkujący oraz zmuszeni do bezrobocia mają natychmiast powrócić do swych zajęć.

Warszawa, 19 sierpnia (PAT). — Dziś we wtorek o godzinie 4 min 30 rano komisja aljancka pod przewodnictwem amerykańskiego generała Goodycara wyjechała pociągiem specjalnym z Warszawy do Katowic. celem przedsięwzięcia środków zmierzających do uspokojenia wybuchłych na Śląsku Górnym zaburzeń.

Sosnowiec, 19 sierpnia (PAT) — Ponad miastem krają ciągle samoloty niemieckie, których załoga strzela do ludności. Na starym Sosnowcu ranił lotnik niemiecki kilka osób.

Dziś o godzinie pół do 3 po południu samolot niemiecki pojawił się nad wsią Miłowice, obniżył swój lot do 20 metrów i zaczął ostrzeliwać przechodniów, którzy w popłochu kryli się po sieniach domów.

Oliarą lotnika niemieckiego padła młoda dziewczynka Kwietniówna zabita kulą karabinową. Siostra jej została ciężko raniona.

toż wszystkich członków byłego rządu komunistycznego i odniósł się do rządu wiedeńskiego, aby interwenował Belę Kuhna i szereg jego towarzyszy, bawiących w Austrii. Nadto wydano urzędowy komunikat, że wytoczony będzie hr. Michałowi Karolyiemu proces o zdradę stanu i roztrwonienie pieniędzy publicznych.

Polsko-amerykańskie tow. żeglugi morskiej.

Warszawa, 19 sierpnia (PAT) — Z Nowego Jorku donoszą:

W hotelu Alpin w nowym Jorku odbył się bankiet urządzony staraniem nowoutworzonego towarzystwa polsko amerykańskiego żeglugi morskiej w sprawie utworzenia polskiej floty morskiej. Przywitał zebranych gości krótką przemową prezes towarzystwa pan Roszkowski. Pan J. Borkowski, drugi wiceprezes, podał do wiadomości fakt założenia towarzystwa, mówiąc o założeniu własnej polskiej floty handlowej i o warunkach finansowych dotychczas chwili na rynkach woschodniowych, wykazywał cyframi jak wielkie jest zapotrzebowanie towarów w Polsce, jak wielki jest brak okrętów we wszystkich państwach, oraz udowodnił, że przy obecnych cenach przewozu piętądze ulokowane w kupno okrętów nie tylko mają znaczenie społeczne, ale dają zapewnienie zysków.

Fakt powstania towarzystwa polskiego floty handlowej i pasażerskiej był przez wszystkich zebranych przyjęty z uznaniem i poparciem zwłaszcza po wyjaśnieniu faktu, że Gdańsk będzie w tej lub innej formie polskim portem, przez który wszystkie zamorskie towary będą się do Polski dostawały i stamtąd wychodziły. Kapitan Kowalski, który odwoził pierwszą tytonię z Ameryki do Gdańska dla zjednoczenia ludności zakupioną za sładkowy gros Polaków w Ameryce, dał wyczerpujące wiadomości o stanie portu w Gdańsku, który jest doskonały.

Zamknięto zebranie uchwaleniem rezolucji, stwierdzającej konieczność stworzenia własnej polskiej morskiej floty handlowej i pasażerskiej oraz ułożeniem telegramu do pana prezydenta Ignacego Paderewskiego.

Ogólny nastrój zebrania wykazał żywe zainteresowanie się sprawą, a długie i ożywione debaty dowiodły, że poparcie ogółu prywatnej inicjatywy w tworzeniu akcji towarzystwa polskiego jest bardzo pożądane a nawet konieczne, jeżeli mamy budować Polskę ekonomiczną i handlową, a chcemy oprzeć tę pracę na szerszych warsiwnach społecznych i opinji ogółu.

Łotwa przejmuję administrację.

Nauen, 19 sierpnia. — Radjo warsz. Komisja mieszana łotewsko-niemiecka zebrała się w Rydze celem wyrownania różnic spornych szczególnie co do objęcia kolei żelaznych, materjałów wojennych i wogóle wszelkich materjałów znajdujących się jeszcze w Łotwie.

Rezolucja sowalczan.

Warszawa, 19 sierpnia (PAT). Z Augustyna wa donoszą: M. Skarżewski i kilku wywołanych członków powiatu augustowskiego wraz z przedstawicielami polaków ujeżdżonych terenów zebrani na wiecu w Augustynowie dnia 27 lipca składają energiczny protest przeciw bezkarnemu trwającej okupacji i niesłusznej Nafi demagogicznej rozniecającej rdzennie polską ludność. Domagają się oni posylenia kroków w celu wyrzucenia okupantów z Suwałk i reszty nasypanych ziem. Przewodniczącym wiecu w imieniu 85.000 ludności. Przewodniczącym Władysław Smoleński, zastępcą przewodniczącego W. Stankiewicz, sekretars Konrad Włostowski.

Rozstawanie fałszywych pogłosek.

Warszawa, 19 sierpnia (PAT). W niektórych plamach utracony się natychmiast opisywać, jakoby w dniu 18 sierpnia miały zajść groźne zajścia między wojskami garnizonu warszawskiego a wojskami generała Hallera. Wiadomość ta jest niegodna s prawdą. Jeden z oddziałów warszawskich nie wysłał kompanji do pokontrolowania brzoju. Do partu przedniego wysłano jedynie patrol, który aresztował dwóch pijanych żołnierzy z armji Hallera i odstawił ich do aresztu. Opisy takie podobnych są niepotrzebnie demoralizującym opłaj publicznosci.

Machensen uwięziony

za popieranie monarchizmu na Węgrzech. Wiedeń, 18 sierpnia.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że marszałek Machensen aresztowano, razem z Salomonem, jak się słychać na rozkaz koalicji. Powodem aresztowania miało być, że Machensen chciał utworzyć armję celem poparcia kandydatury arcyksięcia Józefa na tron węgierski, w przekonaniu, że powrót monarchizmu na Węgrzech podziela zachęcająco na Niemcy.

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin, 19-go sierpnia. (PAT) — Dnia odbyło się wspólne posiedzenie polsko-niemieckiej komisji skarbowo-likwidacyjnej ubezpieczeń społecznych i mniejszości narodowych.

Na ostatniej omawiano szczegółowo kwestję wyjaśnienia i interpretacji kilku nie dość jasno sformulowanych punktów traktatu pokojowego dotyczących praw opofji. Rozpatrywano również kwestję ochrony kultury, równouprawnienia obywateli niemieckich zamieszkanych na terytorjum polskim, oraz kwestję łączącą się z majątkiem obywateli niemieckich na tych terytorjach pozostałych.

Strajk górników w Zagłębiu.

Rozhicie pertraktacji — Robotnicy polscy na Śląsku strajkują przeciw rządowi niemieckiemu. — Robotnicy polscy w Zagłębiu strajkują — przeciw rządowi polskiemu.

W Zagłębiu Dąbrowskim wczoraj wybuchł strajk generalny. Część kopalni stanęła o g. 11 rano, część o 2-iej popołudniu, pracują jedynie Grodzieckie Tow. lecz i to ma stanąć o godz. 8 wieczór.

Tak brzmią informacje, jakie otrzymaliśmy wczoraj wieczorem. Strajk wybuchł niespodzianie i nieoczekiwanie. Górnicy przed czterema tygodniami wystąpili z całym szeregiem żądań ekonomicznych, poprawy stosunków arowizacyjnych i płacy. W sprawie tej toczyły się pertraktacje przy współudziale ministerjum przemysłu i handlu. Na wszystkie prawie żądania ekonomiczne przedstawiciele rządu i właściciele kopalni zasadniczo się zgodzili, chodźto jedynie o sprawę podwyżki płacy. Uwzględnienie wystawionych w tej dziedzinie żądań górników pociągnęłoby za sobą podwyższenie ceny węgla o 30—50 proc., na co rząd żadną miarą zgodzić się nie może, gdyż pociągnęłoby to za sobą podwyższenie wszelkich produktów i wyrobów przemysłowych i tak już bajejcznie drogich.

Natomiast zaproponowano górnikom podniesienie premji o 40 ten. za jedną setną tony. Obecnie przeciętna produkcja dzienna wynosi siedem dziesiątych tony na jednego górnika; przed wojną wynosiła przeszło tonnę (1 i trzy do czterech dziesiątych). Gdyby więc obecna wydajność powiększyła się tylko o dwa dziesiątych procent, zarobki górników (obecnie 23 mk. dziennie) podniosłyby się o 8 mk. dziennie. Górnicy domagają się utrzymania i podniesienia płacy dziennej.

Pertraktacje toczyły się zupełnie pomylmie i była nadzieja dojścia do porozumienia. Jako pełnomocnik robotników występował poseł Diansand, który obecnie wyjechał do Berlina jako delegat rządu polskiego dla umawiania się o przywóz węgla z Niemiec. Jednocześnie z wyjazdem posła Diamanda wybuchł niespodziewanie strajk generalny w Zagłębiu; wybuchł w tej samej chwili gdy na Śląsku górnicy polscy strajkują przeciw rządowi niemieckiemu i obecnie toczą się krwawe walki na Śląsku i na granicy w Zagłębiu.

Strajk ten, mimowolnie czy planowo jest dla Niemców niesłychanie ceną pomocą. Wojsko nasze w Zagłębiu zostało sparalizowane: musi strzedz kopalni przed zalaniem wodą i ewentualnymi zamachami komunistów „naszych" i praskich, którzy masowo wtargnęli do Zagłębia. Jeśli strajk potrwa dłużej stanąć będą musiały wszystkie koleje polskie i fabryki. Każdy dzień strajku przynosi stratę 1.200 wagonów co opóźnia uruchomienie przemysłu na tygodnie i miesiące.

Strajk wywołali socjaliści-komuniści i pepesowcy w najcięższej dla kraju chwili, kiedy od uruchomienia przemysłu zależy może cały nasz byt.

W tej samej chwili, gdy delegat konferencji pokojowej Herbert Hoover mówił, że Polska, musi pracować wydajniej, gdyż od tego zależy, czy otrzyma pomoc w surowcach i materjałach od państw ententy — w tej samej chwili zamiera u nas najcenniejszy warsztat pracy.

„Enfant terrible“.

Paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego“ p. Korab-Kucharaki, maluje stosunek Rumunii do koalicji po rozgromieniu węgierskich wojsk czerwonych.

Oto, jak na to „suchwałstwo“ Rumunów zapatruje się najwyższa rada koalicyjna, z tem wszakże ostrzeżeniem, iż przekonanie rady nie jest bynajmniej równoznaczne z opinią francuską.

— Zagadnienie węgierskie — powiada autor — coraz więcej się wkręca i sprawa najważniejszą zagadką zawróciła głowę. Najwyższa rada niesmiernie się oburza na Rumunów, którzy, ot tak sobie, bez żadnych wskazań i rozkazów, pomaszerowali na Budapeszt i dali Węgom swoje własne zawieszanie broni.

Amerycanie twierdzą, że ten suchwałstwo czy krzyżuje całkiem ich plany polityczne. Ameryka chciała w zatargu między Rumunją a bolszewikami węgierskimi odegrać rolę rozjemcy i mocarstwa głównego — rządkły wysłanie komisji, która by sprawę rozpatrzyła, rozstrząsała, wyjaśniła i referowała... Aż tu teraz to „enfant terrible“

Rumunja, naśladowując postępowanie Polaki w Galicji Wschodniej, całą sprawę załatwiła na własną rękę.

„Jakże my teraz wyglądamy — rzekł dzisiaj p. Polk na posiedzeniu rady najwyższej — i jakże wyglądamy obecnie w Budapeszcie nasza komisja?“

Oburzenie na samodzielny krok Rumunów było tak wielkie, że postanowiono wysłać tam jak najprędzej sędziasty radiotelegram z żądaniem, aby saniechali natychmiast wszelkich kroków i czekali na wyrok rady najwyższej.

Są jednak poszlaki, że Rumuni tej odezwy naszyt do serca nie biorą. Oni to tylko i nikt inny, dzięki swej energicznej kontrofenzywie, wywołali obalenie rządu komunistycznego na Węgrzech.

Oni również mają dzisiaj pierwsze prawo głosu i prawo odebrania od Węgrów zrządów nych maszyn, narządów rolniczych i lokomotyw. Prawo to przyznaje im cała opinia francuska, cała prasa.

Okazuje się — raz wtóry dowodnie — że — niestety! — rada najwyższa nie jest nieomylna.

W wielu zagadnieniach specjalnych, nie dotykających bezpośrednio wielkich mocarstw, rada zajmuje stanowisko błędne i dla własnych sprzymierzonych wręcz szkodliwe. Rzecz więc jasna, że w sprawach specjalnych państwa t. zw. drugorzędne powinny konsultować i energicznie przeprowadzać swoją własną politykę.

Rzecz się też dzisiaj w oczy opni tu-tęjsze podobieństwo między dzisiejszym położeniem na Węgrzech a wozorajszem w Galicji Wschodniej.

Gdyby swego czasu bohaterka armja polska saniechała działań wojennych, napewno nie byłibyśmy dziś paunami Galicji Wschodniej i sztybów nacjiaynych, a kto wie nawet czy Lwów byłby przyłączony do Polski.

Gdyby dziś Rumunja usłuchała najwyższych i arceystych rozkazów koalicji, wojaka jej musiałaby cofnąć za rękę Cise, a potem o ileż trudniejszą i cięższą dla rządu bukareszteńskiego byłoby rozwiązanie kwestji granic Siedmiogrodu!

Stosunki robotnicze w Ameryce.

Jak podają pisma warszawskie, prof. Gwiazdowski wobec licznego audytorjum przedstawił stosunki robotnicze za oceanem. Odmalował on słuchaczom świat tak odrębny, że zdawał się być opowieścią z bajki, poczynając od samego powstania przemysłu tamtąjszego.

Otóż przemysł amerykański powstał i rozwijał się na podłożu białego i czarnego niewolnictwa, z którego wyrodził się następnie dzisiejszy proletarijusz, syty i zadolowany. A zawiązując to należy w pierwszym rzędzie temu, że tam, gdzie jest na względzie praca i tylko praca — usunięto wszelką politykę, że pierwiastek czysto ekonomiczny wziął górę. Temu zawdzięcza przemysł amerykański swoje stanowisko przodownicze w świecie.

Robotnik stanowił tam siłę, wyszedł bowiem z ciężkiej szkoły kapitalizmu, amerykańskiego, który nauczył go pracować. Pracy, a nie politykowni zawdzięcza on wszystko, jak np. wpływ na uniwersytety komunalne i t. d. System pracy polega tam przede wszystkim na sumienności, która, niestety, w Polsce jest dziś dziwolągami, na punktualności. Zaczynając od dyrektora, kończąc na robotniku, nikt nie zna tam, co to jest praca tyle a tyle godzin, określonych z góry. W Ameryce pracuje się do tąd, dopóki trzeba. Robotnik jest stróżem maszyny, mimo to o pracę nie jest trudno, gdyż powstała coraz to nowe gałęzie tejże. Stąd niema i wąleających się bezczynnie, jak u nas, niema zupełnie żebraków, bo zasadą amerykańską jest pomagać bezrobotnym tak, by on pomógł sam sobie.

Drugą charakterystyczną cechą Amerykanów jest — patriotyzm lokalny. Każda wieś, każda gmina dąży ustawicznie do tego, by wyprzedzić inną. Wynikiem tego jest nieustanna wynalazczość. Wchodzenie w cudze interesy, wglądanie w nie-swoje sprawy, jak to jest u nas, gdzie się traci zbyt wiele czasu i energii w tym właśnie kierunku, w Ameryce nie jest znane zupełnie.

Każdy myśli o jednym, by praca jego była jaknajwydatniejsza, bo od tego zależy byt i dobrobyt. Nie dziw więc, że w takich warunkach robotnicy posiadają własne domki kilkupokojowe, z łaźnią i ogrodem.

Na wydajności pracy opiera się cały system dobrobytu amerykańskiego, który my tu w kraju znamy jedynie ze słyszenia. Dla wydajności pracy Amerykanin wyzywa się wszystkiego. I tak np. palenie w fabryce podczas pracy jest wykluczone. Nie wolno palić nawet dyrektorom i kierownikom, bo pociąga to stratę czasu, amerykański zaś pracownik wie i rozumie, że o ile chce przodować w świecie, musi zrobić zrobić to w 8 godzin, co europejski w 10.

Dobrze odziany i opłacony robotnik jest w Ameryce ideałem, ale musi wyprodukować to w 8 godzin, co ojciec jego produkował w 12 godzin.

W miarę wzrostu dobrobytu wzrasta i wydajność pracy, podczas gdy u nas jest inaczej. Komu się lepiej powodzi, ten pracuje mniej i gorzej. Ale też tam jest jedno — umiłowanie w pracy, bo ona

podnosi na wyższy szczebel społeczny, bo ona uszlachetnia i kształci.

Strajk w Ameryce zjawiskiem jest powszednim, ale gdy się skończył, bez względu na wyniki tegoż, robotnik staje do warsztatu z równym entuzjazmem jak przedtem.

Dla naszych społeczników, zwłaszcza tych z lewicy, będzie to zjawiskiem ujemnym, dużo mają mu do zarzucenia, ale, jak się wyraził prelegent, są to teoretycy, którzy sami nigdy nie pracowali i nie wiedzą jak się pracować powinno.

Dla podniesienia wydajności pracy istnieje cały aparat, jak szkoły fachowe fabryczne, kluby robotnicze, literatura fachowa niezwykle bogata, a nawet kinematograf. W wielu fabrykach podczas o-biadu, wyświetlane są obrazy pouczające np. robotnika jak wykonywać daną czynność, by zużyć jaknajmniej energii i czasu. Wiele zakładów przemysłowych jest w kontakcie z właścicielami kinematografów, którzy wystawiają specjalne obrazy z dziedziny mechaniki, techniki i t. d.

Dyplon papierek, otwierający w Europie podwoje do urzędów, godności i honorów — w Ameryce nic nie znaczy. Wartość ma tam tylko to — co dana jednostka umie. Protekcja znana jest tylko w sferach urzędniczych, posatym szkodzi, miast pomagać.

Praca akordowa nie istnieje, każdy bowiem zarabia proporcjonalnie do wydajności pracy. Nad tym też tylko czuwają Unje (Związki zawodowe), a posiada je każda gałąź, dalekie są jednak od polityki, od popierania lenistwa i anarchji, jak to ma miejsce w wielu wypadkach w Polsce.

Ze zdziwieniem patrzę — mówił prelegent — na to wszystko, co się w Polsce dzieje. Spory partyjne, anarchja.

Za taki strajk, jaki miał miejsce niedawno w fabrykach wojskowych ludność obliaby strajkujących kijami, przepędzono-by ich z fabryk a nawet wystrzelano. Mimo demokratycznego ustroju Stanów Zjednoczonych robotnik podczas wojny musiał siedzieć spokojnie i pracować. Energia wszystkich musiała być skierowana w jednym kierunku — w kierunku zwyciężenia wroga.

Dzisiaj, po zawarciu pokoju, szerzą się strajki. Ale też robotnik wie, że zapracował na podwyżkę, a rząd ma z czego zapłacić.

A u nas?

Moskal wszelkimi siłami starał się demoralizować masę, wojna unieuruchomiła przemysł i rozproszyła kadry robotnicze, dziś zaś, gdy trzeba się skupić, płatni agenci żydowsko-niemiecko-bolszewicy starają się rozbić i te nieliczne zastępy, które zostały, byle nie dopuścić do ugruntowania Rzeczypospolitej Polskiej. A społeczeństwo patrzy, bada i... nic nie robi. Stowarzyszenie mechaników polskich z Ameryki zamierza właśnie zbudzić nas z snu, podnieść kulturę mas, nauczyć ich pracy, słowem doprowadzić Polskę do stanu, pozwalającego na wytrzymanie konkurencji z obcymi, słowem na wzmocnienie ich rdzenia.

Wierzmy, że zdrowy odiam społeczeństwa poprze ich usiłowania.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT). Celem zorganizowania ruchu turystycznego w całej Polsce w warszawskich kołach turystycznych i sportowych postanowiono założyć centralne Touring Club z siedzibą w Warszawie oraz z oddziałami po prowincjach.

Paryż 16 sierpnia. (PAT). Najwyższa rada zajmowała się wczoraj odpowiedzią Rumunii na notę koalicji. Odpowiedź wywarła korzystne wrażenie. Najwyższa rada wysłała do Rumunii notę, w której wyraża życzenie, aby Rumunja działała w porozumieniu z ministrami i generałami ententy w Budapeszcie. Odpowiedź koalicji na notę rumuńską utrzymana jest w tonie życzliwym. Uprasza się, by Rumunja dostosowała się do życzeń koalicji.

Stregmein 16 sierpnia. (PAT). „Matin“ donosi z Nowego Jorku, że komisja senatu dla spraw zagranicznych uchwaliła, by obrady nad traktatem pokojowym uznać za naglące.

Nauen, 17 sierpnia (PAT) — Radjo warsz. Wedle oficjalnych doniesień Węgrów grozi głód, ponieważ nie dokonano uprawy pól, wskutek braku rąk do pracy.

Madryt, 17 sierpnia (PAT) Haya. Król podpisał ustawę o przystąpieniu Hiszpanji do ligi narodów ze wszelkimi postanowieniami poszczególnymi traktatu wiedeńskiego, odnoszącymi się do organizacji pracy.

Paryż, 17 sierpnia (PAT) — Le Journal“ spodziewa się, że z końcem sierpnia nastąpi podpisanie traktatu pokojowego z Austrią niemiecką.

London, 17 sierpnia (PAT) — Havas. Nota urzędowa zawiadamia o porozumieniu się Anglii z Persją. Anglja odczuwa konieczność zabezpieczenia interesów angielskich, Persja potrzebuje pomocy Wielkiej Brytanji jako sąsiadującego mocarstwa zainteresowanego w losie Persji.

Warszawa, 17 sierpnia (PAT) — Celem utworzenia silnego społeczeństwa i gospodarczo stanu rzemieślniczego powołanego do odegrania ważnej roli politycznej we wszystkich zagadnieniach dotyczących miast Polski, zawiązało się w Warszawie centralne towarzystwo rzemieślnicze z własnym organem prasowym „Gazeta Rzemieślnicza, która jako tygodnik ma w tych dniach zacząć wychodzić.

Produkcja węgla w zagłębiu karwiskim.

Cieszyn, 15 sierpnia, (PAT) — Produkcja węgla w zagłębiu ostrawsko-karwiskim za lipiec jest największą od końca wojny i wynosi 6,146,422 centnarów metrycznych, gdy produkcją za czerwiec 5,656,411 centr. metr., także produkcja koksu wykazuje 84,000 centnarów więcej niż w czerwcu.

Nowe Przedsiębiorstwo Polskie.

Polsko-Amerykańska Agentura Okrętowa w Nowym Yorku, dla obrony polaków przed wyzyskiem żydów. „Zgoda“ wychodząca w Chicago podaje w Nr. z dn. 10 lipca r. b.

W grudniu 1918 roku, grupa polsko-amerykańskich obywateli zainkorporowała Polsko-Amerykańską Agenturę Okrętową z kapitałem zakładowym 850,000 dolarów, zarejestrowaną w stanie nowojorskim i posiadającą główne biuro w Nowym Yorku. Udziałono to w celu współzawodniczenia na tem polu z obcymi, którzy dotąd wzbogacali się systemem, ciągłym z ludu polskiego, podróży z Europy do Ameryki lub odwrotnie. Drugim bardzo poważnym powodem założenia tej korporacji był fakt, że wśród licznych istniejących tu oddawna agentur okrętowych i połączonej z nimi kantorów wymiany pieniędzy, nie było w Nowym Yorku ani jednej takiej firmy należącej do Polaków. — Natomiast większość ich sędziowała się w ręku żydów.

Wiadomo, że metody wielu tych firm opierały się na wyzysku ludu polskiego. Wikt tam nieświadomego polskiego robotnika nie otaczał opieką, przeciwnie, dbano tylko o to, aby jak najwięcej grosza wy-

ciągnąć mu z kieszeni. Aby temu wyzyskowi, tej krzywdzie zapobiedz, powstała Polsko-Amerykańska Agentura Okrętowa.

Przeważna ilość Polaków która obecnie powraca będzie do kraju oczystego, opuszczać będzie drogą na port nowojorski. W dług umiarkowanych obliczeń z pośród 4,500,000 Polaków obecnie w Stanach Zjednoczonych zamieszkałych, przynajmniej 600,000 powróci do Polski w przeciągu najbliższych dwóch lat. — Oibrymie znaczenie tego ruchu najłatwiej zrozumieć, jeśli się weźmie pod uwagę, że według oceny rzeczoznawców firmy zajmujące się sprzedażą kart okrętowych, wymiana pieniędzy t. j. zarabianie będą przeciętnie po 30 dol. od pasażera. Fachowcy twierdzą również, że z owych setek tysięcy emigrantów zwrotnych, przynajmniej połowa kapawał będzie karty okrętowe i wymieniał pieniądze w Nowym Yorku, gdzie najłatwiej wystarad się o pomieszczenie na okrętach i gdzie pieniądze wymieniał można po najtańszym kursie. Z powyższego wynika, że na Nowy York, wypada 800,000 ludzi z tej fall powrotnej i że ludzie ci dadzą kompaniom zarobić 9,000,000 dolarów. Suma ta nie zawiera w sobie dodatkowych zysków, które firmy ciągnąć będą z transportacji, z dostarczania podróży pomieszczenia, z ułatwień, czynionych w związku z wyrobieniem paszportów, dokumentów urzędowych, aktów notarialnych itd.

Dochody z przedsiębiorstwa takiego są bezwątpienia znaczne — chodzi jednak o to, aby oparte one były nie na wyzysku, ale na uczciwie obliczonym zarobku. Chodzi o to, aby lud polski powracający do ojczyzny za grosz swój ciężko zarobiony, jak najczęściej w zamian otrzymał, a przede wszystkim o to, aby agent okrętowy opiekował się nim po brateraku i bronił go od chynego wyzysku biur żydowskich.

Zarząd firmy.

Ludzie, którzy założyli Polsko-Amerykańską Agenturę Okrętową, doskonale zdali sobie sprawę z tego, że pierwszym warunkiem tak powodzenia materialnego, jak i zdobycia sobie zaufania szerokiej mas polskiej, jest pozyskanie do zarządu korporacji najwybitniejszych obywateli amerykańskich. — Rozumiano bowiem, że jedynie obywatele zamożni, którzy własną pracą się wybili i równocześnie pozyskali dla siebie ogólny szacunek wychodząca potrafią dać publiczności moralną i materialną gwarancję i nowemu przedsiębiorstwu zaawid zaufanie ogółu. Dlatego też obywateli takich pozyskano, dlatego nie mniej postarano się o to, aby w zarządzie zasiadali przedstawiciele najwiękzych polskich organizacji w Ameryce. Skład zarządu P. A. O. znajdzie czytelnik nieco dalej.

Filja w Gdańsku.

Jedną z najpierwszych czynności now-

wej korporacji będzie założenie w Gdańsku filii, która opiekować się tam będzie podróżnymi, wysyłanymi do Polski przez główne biuro nowojorskie.

Filja zajmie się dalszą ekspedycją ludzi z Gdańska, a więc wskaze im najkrótszą i najtańszą drogę do ich stron rodzinnych i udzielać im będzie wszelkiej informacji tak w kwestjach prawnych jak i byznesowych. Filja gdańska będzie dalej starała się o odpowiednie stosunki z bankami polskimi w kraju, aby móc dla biura głównego w Nowym Yorku nabywać polską walutę po najniższej cenie.

Będzie ta filja równocześnie czamą w rodzaju agentury dla biura głównego, działająca w całej Polsce, która prawdopodobnie liczyć będzie około 85 milionów mieszkańców, z których znowu niektórzy będą pragnęli szukać szczęścia w Ameryce. W filji gdańskiej zatem urzędnik nie tylko zajmować się będzie ekspedycją do Ameryki ewentualnych emigrantów, ale zarazem do starszeń im będzie pożytecznych o Ameryce wakazówek i skierowywać ich będzie do głównego nowojorskiego biura. Zarazem będzie filja gdańska zajmowała się ułatwieniem dla podróży wszystkich formalności paszportowych, urzędowych itp.

Agent w głównych miastach.

Założyciele P. A. O. opracowali już plan na mocy którego w każdej znaczącej

Pan prezydent z PPS.

„Ziemia Sieradzka” drukuje list następującej treści, wysłany ze Zduńskiej Woli do Ministra spraw wewnętrznych:

„Każdy uczei wie miastcy czyi wiek będzie zadat od burmistrza, z by nie al żnie od partji, do której osobie nalezy i przez którą został wybrany, staj ponad partjami i sprawiedliwie i bezstronnie gospodarował w mieście.

„Artykuły żywnościowe powinny być rozdzielane pomiędzy wszystkich mieszkańców miast, bez różnicy stanu i przynależności do partji, tu m. trzawi nie wolno prowadzić handlu artykułami kontyngentowymi, powinny one służyć wyłącznie na zaspokojenie potrzeb mieszkańców.

„Wszystkim tym wymaganiom nie odrowiada obecny burmistrz-aptekarz Jan Niwiński, za czasów marksistwskich był żawnik Magistratu i kordjalny tow rzasz wszystkich naczelników, żandarmów, szefów policji i t. p. — ze wszystkimi osobami tego pokrju łączyły go stosunki blisnie, razem spędził noc, razem się bawili, razem w karty ogrywali, za czasów okupacji niemieckiej zwolennik „Polski pod protektoratem Niemców”.

„Po wyjściu Niemców, gdy rozbrzmiewały hasła — lud, robotnik — stał się sympatykiem PPS, chodził na zebrania i po drabinie partyjnej przez dostępną agitację obalamy ięca rasze głodne obietnicami i tów go dostania artykułów żywnościowych rykując dla siebie głosy na przyszłe wybory, w ten sposób doszedł do stanowiska burmistrza. Po objęciu takowego produktu żywnościowe rozdzielat stronnice; charakterysty jest następujący przykład z jego własnych słów:

„Dla 3 niema chleba, niech idą do tych, którzy działają dla „Boga i Ojczyzny” — albo niema cukru dla burżujów”.

Ale umiał na boku sprzedawać worki

cukru i beczki nfty tymże burżujom, a ty jednę sobie zwolenników, a na kartki cukru brak.

S rzędawał sól kupeom prywatnym z pominięciem kooperatyw. Wziął gruby obywatel sprzedawał po 15 mk., sprzedawał pospółkę po 16 mk. korzec, zaś węgiel gruby razdzie i pomiędzy siebie i swoich zwolenników, na co był w swoim czasie sporządzony przez policję protokół. Niełatwem swoim postępowaniem rozgorycza ludność, strzy warstwy i stronnictwa jedne przeciwko drugim, aby utrzymać się na stanowisku burmistrza, jawnie schlebiał i fałszuje członków PPS, mających obienie większość w Radzie Miejskiej.

Tem swoim nietaktownem i nieumiejętnem postępowaniem, wrowadzającem wszędzie ferment, doprowadził do skandalu, który miał miejsce w Magistracie w dniu 10 b. m., gdzie został znieważony przez rozgoryczone kobiety wszystkich partji, co pomrzyło autorytet i powagę burmistrza miasta, a osobę pana Niwińskiego ośmieszyło, niestety nie po raz pierwszy w oczach mieszkańców.

Dalsze więc pozostawienie p. Niwińskiego na stanowisku burmistrza miasta jest chyba niewskazane i odbija się ujemnie na gospodarzem i społecznem życiu miasta.

Wobec tego niżej podpisani członkowie Rady Miejskiej, właściele nieruchomości, rzemieślnicy, ku cy i znaczną część robotników zwracają się z usilną prośbą do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o rozwiązanie obecnego składu magistratu, jakoteż i Rady Miejskiej, która nie jest zdolna do prowadzenia gospodarki i spraw społecznych miasta, i zarządzenie nowych wyborów. (Przeszło 2000 podpisów).

brały tu i owdzie fantastyczne kształty, nęcące swoją pięknoscia oko podróżnika...

Dalej, już w pobliżu Małogoszcza zaczynają się wchylać najbardziej ku zachodowi wysunięte pasma wyżyny kielecko-sandomierskiej, tego najstarszego na ziemiach polskich górzbiornu, którego badania, dokonywane przez uczony h, odkrywają wciąż nowe tajemki życia ziemi naszej przed milionami lat.

Tutaj wieżdżamy między pagórki, sięgające do 400 i wyżej metrów ponad poziom morza. Sam teren i jego roślinność wskazują na to, iż mamy do czynienia z krainą górską.

Zniknęły już szerokie łany zbóż, biegnące aż hen, do skrajni widnokręgu; zamienił je krajobraz, poprzedziany ciemnymi, porośniętymi iglastym boremym i lasami wzgórz, pomiędzy którymi w kotlinach ułożyły się poczerwieniałe od nadmiaru rud, podmokłe dla nieprzepuszczalności skalnego podłoża, łaki — pastwiska. Załadwie wązkim pasem gdzieś za zbroczu rozszberzy się półko żyta, łab jasnją zielenią rozbiłyśnie marny owies, zabieli się gryka...

A oto w oddali zamajaczyły na południe od naszej drogi ruiny checińskiego zamku Wysmukle jego baszty, przylepione do ostrego kamiennego grzbietu, dumnie strzelają ku niebu, patrząc szczątkami swoich okien na ziemię, w bogactwa przyrodzone obfita, na strazy której przed wiekami z rozkazu królewskich przewodników Narodu wzniesione zostały.

Niejedną życia polskiego tajemnicą kryją w swych murach zasłonięte, ucałajac tycy tajemnic rąbka jedynie tyń, którzy umieją starych zabytków ruiny kochać i z ich zębów nielicznych przeszłości odczytywać dzieje.

Poprzez lasy i pola, pamiętnym bojem małogoskim ostatnich naszych powstańców każdemu sercu polskiemu drodze, zbliżamy się ku Kielcom. Mijamy Piekoszów z kościołem, odbudowanym pod koniec ubiegłego stulecia podług planów Marconiego, mijamy kielecką stację towarową, by o godz. 1 w południe stanąć na głównym dworcu, do którego obecnie, tak samo jak w Częstochowie, podchodzą pociągi obu kolei.

Na nasze spotkanie wychodzi delegat Kieleckiego Oddziału Tow. Krajoznawczego, p. Padechowicz, który też prawie stałe w czasie półtoradniowego połytu w Kielcach i okolicy nam towarzyszy.

Rostasowujemy się w lokalach, przeznaczonych na noclegi: panie w sali rekreacyjnej gimnazjum żeńskiego, panowie w bursie uczniowskiej. Po obmyciu się z brudu podróżnego zbieramy się na obiedzie, by w chwilę potem rozpocząć wędrowkę po mieście, a pod wieczór udać się na Karłowkę...

Zaznaczyć należy, iż życie w Kielcach nienadzwyczajne, ale zato drogie. Dość wspomnieć, iż maleńka porcyjka mleka zsiadłego (najwyżej 1 trzecia naszej jódzkiej porcji) kosztuje 2 i pół korony, kawalek masła — koronę.

Kolacja w mleczarni kosztuje nas a górą 10 koron na osobę — i wychodzimy głodni.

To też postanawiamy, iż śniadania i kolacje przygotowywać będą nasze panie w swojej siedzibie, co wypadnie taniej, a w każdym razie zabezpieczy nas przed głodówką.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Aresztowanie przywódców bolszewickich.

Praga, 15 sierpnia (PAT) — Cz. st. p. donosi z Budapesztu: Policja aresztuje w dalszym ciągu przywódców bolszewickich. Oprócz Garbaya aresztowała wczoraj także bolszewickiego ministra wojny Haubricha.

Kto otrzyma nagrodę Nobla.

Nauen, 15 sierpnia (PAT) — Radio Krak. Wedle dzienników szwajcarskich szwajcarską nagrodę Nobla z dziedziny literatury otrzyma norweski poeta Kaut London.

Odniesienie po śmierci.

Kraków, 16 sierpnia (PAT) — Jak dowiadujemy kapitan Cezary Haller, który zginął śmiercią bohaterską w czasie wojennych walk z czechami, w uznaniu jego czynności wobec nieprzyjaciela mianowany został po zgonie majorem wojsk polskich.

Z państwa Taryby.

Pod tym tytułem Dr. Will zamieszcza następującą informację:

Osoba, która szwedzkiym trafem przejechała się do Wilna i pedaje głośno fakty świadczące o bolszewickich praktykach panujących w łonie administracji i wojska litewskiego.

Niedawno Taryba skończyła marzec p. Pa-P marnackiej-Wojewodaiszki i zaparcelowała go między właścicieli miejscowych. Na uwagę właścicieli p. Pa-P marnackiej, że ten sposób postępowania nie wiele się różni od metod bolszewickich, władze litewskie odpowiadały szykanami. W dniu 6 sierpnia oddział wojska litewskiego zjawił się w majątku Geczany, własność p. L. Pac-Pomarnackiej i rozpoczął rewizję, chcąc jednocześnie aresztować pana właściciela, lecz ponieważ jej nie znano w domu, aresztowano córkę panę Adwikę Pac-Pomarnacką i odesłano ją do więzienia i uragań do Kesseder.

Przy tej sposobności żołnierze Taryby zabrali garderobę, bieliznę i szotówkę.

Gdy ekonom miejscowy Jan Tursow cz, zaczął brutalnie postępowanie żołnierzy, stanął w obronie p. L. Pac-Pomarnackiej, to go żołnierze litewscy w łisie przyżali sposobie skatowali.

W Zsił ch istnieje ochrona litewska kierownictwem miejscowego proboszcza — litwina. Do tej ochronki przyjeżdżają sa też dzieć polskie.

Niejaka Beraacka żona żołnierza, postępująca obecnie w nędzy, oddała do tej osoby dwoje swoich dziei, gdyż sama nie mogła ich nie mogła. W ochronie marnacka te musiały znieść rozmaite upokorzenia z rąk swego polskiego pochopnia. Zbrabiano tym biedactwom mójkę po polsku. Niedawno spotkała je kazała to, iż pomimo zakazu porozumiewała się z sobą po polsku: musiały one w ciągu godziny leżć w krzyżem w kościele żółtym na wilgotnej posadzce. Po odbyciu kary dzieci oświadczyły, iż wolą zginąć, aniżeli nadal korzystać z gościnności ochronki litewskiej.

Postępowanie zbulwersowały władze litewskich budzi oburzenie nie tylko wśród miejscowych Polaków, lecz i Litwini wiążące, oczekują jak zbawienia przyjsia Polak polskich.

Wrażenia z wycieczki.

III.

Klasyczną, typowo wojenną przejażdżkę odbyliśmy pomiędzy Kolszkami i Częstochową w dwóch przedziałach, przeznaczonych normainie dla 16-tu osób, nasza trzynastka znalazła się w towarzyswie jeszcze tylko dwudziestu sześciu innych pasażerów.

Aby dostać się do wagonu, trzeba było stoczyć bój zacięty. O zdobyciu miejsca do siedzenia ani marzyć, boć na każdej ławce już siedzi osób 7—8; stajemy więc w przejściu, tworząc tak zwartą masę ludzką, że poprostu poruszyc się trudno. Zdjęcie i ułożenie na półkach, albo na podłodze pod ławkami plecaków trwa dłuższą chwilę, przyczem zmuszeni jesteśmy z powodu ścisłu wykonywać przekomiczne pokruchy — półskrety, które wywołują żywe protesty ze strony dawniej już osiadłych w wagonie towarzyszy tej niezbyt wygodnej podróży.

Po czterech godzinach jazdy w pozycjach, których nie umiałyby nikt później powtórzyć, dobijamy do Częstochowy.

Z jakąż radością przesiadamy się do czekającego już na stacji pociągu kolei

Herbsko-Kieleckiej, w którym pan zawiadowca wyznacza nam specjalne przedziały.

Nareszcie możemy rozprostować uęczone kości, możemy wygodnie siedzieć; mamy wolny dostęp do okien, przez które ośladą będziemy jurajskie skały wapienne, ruiny zamku olsztyńskiego, piękne pola lasów w Złotym Potoku, w okolicy Koniecpola i Włoszczowy...

Od chwili, kiedy przesiadliśmy się do pociągu kieleckiego, zaczynamy czuć, iż jesteśmy na wycieczce, zaczynamy przeżywać wrażenia, jakie przeżywał musi każdy szczerzy turysta. Mija nam, zupełnie zrozumiale po nieprzespaniu noccy i niewygodach; oczy się rozjasniają, nabierają blasku, odbija się w nich zaciękawienie. Bierzemy do rąk przewodnik po ziemiach Małopolski, napisany przez Thuguta, niegdyś dzielnego krajoznawcy, a potem — krótkotrwałego na szczęście — smutnej pamięci ministra spraw wewnętrznych.

Znający już tamte okolice udzielają objaśnień reszcie wycieczkowiczów; zwracają ich uwagę na spotykane po drodze odkrytki rudy żelaznej, na charakterystycznie występujące pokłady wapienia, które pod wpływem działania erozji przy-

zej kolonii polskiej osiadłej będą swoich agentów-przedstawicieli.

Agenci tacy zaopatrzeni będą w zapasy odpowiedniej literatury, cyrkularzy, papierów i formularzy, niezbędnych dla Polaków, pręgnących powracać do kraju. Będą oni urządzać zebrania, na których wygłaszane będą odczyty o Polsce — będą również uczęszczali na łane zebrania rodaków, mając przedewszystkiem jeden cel na oku: — pomóc swoim redakom. Z drugiej strony biuro główne kierować będzie przedstawicielom oświadczeniem tych przedstawicieli, zaopatrując ich w odpowiednie informacje o Polsce i pouczając ich jakimi środkami mogą najsprawniej rozwinać polskie przedsiębiorstwo. Aczkolwiek korporacja niema zamiaru zanlechać ogłoszenia się w polskich gazetach, to jednak uważa, że powyższe naszkicowany system pozwoli oszczędzić niejednego wydatku, a równocześnie przez bezpośrednie zetknięcie się z ludnością polską, daleko znakomiej osiągnąć wynik.

Przewóz i pomieszczenie.

Osobny wydział zajmować się będzie wyłącznie sprawą przewozu podróżnych do Nowego Jorku i pomieszczeniem ich w tamtym mieście. — Na każdym dworcu kolejowym w Nowym Jorku oczekiwać będzie pod oznaczonych urzędnik firmy, zaopatrzony w licencje miejskie, człowiek uprzejmy i do-

skonałe poinformowany, który natychmiast odda się na usługi przyjezdnych. Na każdym dworcu będzie również czekać na klientów P. A. O. automobil firmy. Uczynieniem to będzie dla tego, by podróżnym oszczędzić kłopotów, przykreści i niewygody. Wiadomo bowiem, że koleje uliczne, górne i podziemne w Nowym Jorku nie pozwalają publiczności więcej pakunków niż jedną walizkę ręczną. Na automobil zaś, cały ręczny bagaż podróżnego zabrać będzie można, resztę bagażu ciężkiego. Agentura sama sprowadzi i na okręt dostawi.

Dla tych rodaków, którzy przed odjazdem do Polski zechcą obejrzeć największe miasto świata, korporacja posiadać będzie osbne automobile, które góci jej za osobną opłatą obwozie będą po Nowym Jorku.

Ponieważ zaś zarówno na dworcach kolei jak i na dokach i w ogóle po całym mieście mnóstwo się kręci podejrzanych osobników, którzy tylko czechają na uwikłanie w swoje sieci nieświadomych przybyszów, przeto Polska Amerykańska Agentura Okrętowa opiekować się będzie swym klientem od chwili, gdy ten wysiądzie z pociągu na dworcu aż do chwili, w której parowiec jego odbije od przystanku. Tym tylko sposobem uratuje się mnóstwo ludzi od pasurów niesumliennych wyzykiwaczy.

Sprawy prawne i paszportowe.

O ile wiadomo Rzeczpospolita Polska

przynajmniej przez dwa lata po zawarciu pokoju wymagać będzie od podróżnych, przybywających do Polski, osobistych paszportów. Ponieważ zaś wobec setek tysięcy poddań i najliczniejsze konsulaty polskie nie podobały takiej pracy, gdyby ich urzędnicy z każdym podróżnym z osobna rozprawić mieli, przeto firma posiadać będzie osobny wydział dla spraw paszportowych, którego zadaniem będzie wypełnianie aplikacji i uzyskanie od Konsulatów odpowiednich paszportów i pozwoleń i t. p.

Tenże sam wydział zajmować się będzie zatwierdzeniem spraw natury prawnej, które klienci firmy powierzyć zechcą.

Członkowie zarządu.

Jak już powyżej zaznaczono; Zarząd Polsko-Amerykańskiej Agencji Okrętowej składa się wyłącznie z obywateli wybitnych i całego polskiemu ogółowi w Ameryce chlubnie znanych. Oto nazwiska członków tego zarządu:

Michał Bieński, Sędzia Miejski w Milwaukee, Wis.; Cenzor Związku Narodowego Polskiego.

Jan Klecak, Członek Kongresu Stanów Zjednoczonych, pierwszy przedstawiciel Polaków w tem wielkiem Ciele Prawodawczem.

Leopold Kościński, Adwokat w Detroit, Mich.; Prezes Polonia Publishing Co.

Roman Modrakowski, były Sekretarz Wydziału Dobroczyńności Miasta Nowego Jorku; były Chief Deputy Collector U. S. Internal Revenue w Nowym Jorku.

Maksymilian Nowak, Prezydent Broadway National Bank w Buffalo, N. Y.; Prezydent Nowak Milling Co., Inc., w Buffalo i w Hammond, Ind.

Franciszek Piekarski, Adwokat w Pittsburgu, Członek Wydziału Narodowego Polskiego, Przewodniczący Pierwszego Polskiego konkursu w Detroit, Mich.

Józef Sawicki, Sędzia Miejski w Cleveland, O.; Prezes Związanych Komitetów Obywatelskich w Stanie Ohio.

Dr. Bolesław Smykowski, lekarz w Bridgeport, Conn.; Wice-prezydent Wydziału Narodowego Polskiego; wice-prezydent Zjednoczenia P. R. K.

Kazimierz Żychliński, prezes największej Organizacji Polskiej na obczyźnie, Związku Narodowego Polskiego.

Na wszelkie zapytania Kompania udziela odwrotną pocztą odnośne informacje. Po wszelkie informacje zgłaszać się należy do:

Polish-American Steamship Agency, Inc.
Fifth Ave., New York, N. Y.

Co słyhać nowego?

Ze stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

(r) Na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia nieruchomości m. Łódź, przy ulicy Krótkiej pod nr. 4, dnia 18 b. m., pod przewodnictwem p. G. Klukowa, wyznaczono relację wydelegowanego w sprawach Stowarzyszenia do Warszawy dnia 11 i 12 b. m. dyrektora biura p. Artura Credo, po czym postanowiono zwrócić się do ministerstwa pracy o udzielenie bezprocentowej pożyczki długoterminowej właścicielom nieruchomości na remonty zdewastowanych domów, zwłaszcza na krańcach miasta.

W tym celu wyłoniono komisję z pp. F. Fiedrycha, W. Markusa, A. Rybaka, Cz. Wojciechowskiego, A. Credo, oraz jednego z przedstawicieli krańców miasta.

Zlecono również komisji podatkowej Stowarzyszenia opracowanie norm przeciętnego wydatkowania przez właścicieli nieruchomości na podatki, utrzymanie domu etc., celem określenia skali dochodu netto nieruchomości, która przedstawiona będzie Władzom do zatwierdzenia.

Po zatwierdzeniu bilansu Stowarzyszenia na d. 1 VIII r. b., obejmującego w przychodach i rozchodach sumę mk. 97433 fen. 75, przyjęto w poczet członków Stow. 92 kandydatów.

Odczyt w Stow. Techników.

(r) Związek Zawodowy Techników Polskich podaje do wiadomości, że w piątek dn. 22 b. m. o 8 wiecz. w lokalu Związku, Andrzeja 3, odbędzie się odczyt inż. Wacława Kaczkowskiego z Warszawy „O celach i zadaniach Związków Zawodowych” na który zaprasza członków oraz wprowadzonych gości.

Osobiste.

(r) Dotychczasowy kierownik biura centralnego, w Magistracie łódzkim p. Kazimierz Janiszewski mianowany został komisarzem Jen. Urz. Reemigr. do Dorohuska na Wołyniu.

Pomoc dla dzieci zgierzskich.

(c) Onegdaj w Zgierzu odbyło się w magistracie zebranie organizacyjne komitetu pomocy żywnościowej dla dzieci zgierzskich.

Zebrańie zagal pastor Serini, proponując na przewodniczącą p. Neslera.

Na zebraniu oprócz duchowieństwa wyznań chrześcijańskich, delegatów stowarzyszeń, działaczek i t. p. byli także obecni delegat Centralnego komitetu pomocy dla dzieci inż. Makowiecki z Warszawy i delegat okręgu łódzkiego p. Conradi z Łodzi.

Decernent magistratu wyjaśnił zebranym, iż dziatwy zarejestrowano przeszło pięć tysięcy, że celem zebrania jest zorganizowanie Komitetu stałego, kuchni dla rozdawnictwa pożywienia dla dziatwy zaprojektowano trzy. Częściowo kuchnie kuchnie już funkcjonują, jako zakłady prowizoryczne.

Ułożono następnia spis potraw na cały tydzień, wyjaśniono, iż porcja pożywienia kalkuluje się do 20 fenigów i że Komitet dodaje obecnie własny chleb i ziemniaki. Inż. Makowiecki wyjaśnił, iż C. K. P. D. ma zapewnioną żywność dla dzieci polskich zgóry na rok cały.

Na jedną porcję wyznaczono 160 gramów.

Burmistrz miasta referował sprawę organizacji kuchni i rozdawnictwa pożywienia, przyczem zapewnił, iż Rada Miejska uchwaliła w zasadzie, aby miasto pokryło koszt organizacji kuchni i koszty administracyjne, oraz dało opał do kół z lasów miejskich.

Na zapytanie inż. Makowiecki wyjaśnił, iż nie mogą istnieć żadne komitety wyznaniowe lub subkomitety, lecz jeden tylko komitet, który za działalność i sprawność całego aparatu żywienia dziatwy jest odpowiedzialny przed centralą w Warszawie. Dozwolone jest rejestrowanie matek karmiących, którym należy wydawać porcje zwiększone. Dopuszczane jest wydawanie produktów w naturze dla matek karmiących i dla dzieci chorych.

Dla uzupełnienia składu komitetu uchwalono zaprosić delegatów gmin wyznaczonych, nauczycielstwa, duchowieństwa, zrzeszeń, instytucji społecznych, związków i t. p. Do komitetu postanowiono zaprosić miejscowego przemysłowca i filantropa Borsta.

Wybory dały wynik następujący: przewodniczący — Nesler, jego zastępca Bolewicz, sekretarz — Cezak i skarbnik — ks. Duczyński. Ślad ten może być uzupełniony przez koaptację.

Związek gmin miejskich.

(c) W celu racjonalnego prowadzenia przedsiębiorstw miejskich, zarówno w Łodzi, jak i w okolicznych miastach i osadach, prezydent m. Łodzi, zaprosił prezydentów i burmistrzów okolicznych mie-

scowości na narady, które odbyły się w d. 12 sierpnia r. b.

Przybyli przedstawiciele Zgierza, Pabjanic, Tomaszowa i innych pobliskich miast.

Udział w zebraniu brali także przedstawiciele komisarzy pow. łódzkiego, brzezińskiego, jak również wiceprezydent miasta Łodzi, mecenas Pelka i naczelny inżynier Szenfeld.

Ostatni — jako referent sprawy — przedstawił cel i zadania zjazdu i zaprojektował utworzenie zrzeszenia, które ma być utworzone pod nazwą „Gospodarczy Związek gmin okręgu łódzkiego”.

Do zadań tego związku należeć będzie włącznie prowadzenie takich przedsiębiorstw miejskich, jak i kanalizacje, wodociągi, oświetlenia gazowe i elektryczne, koleje miejskie i dojazdowe i t. p.

Zarząd ma się składać z przedstawicieli poszczególnych gmin miejskich pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi.

Wszyscy obecni wypowiedzieli się przychylnie o całej sprawie i chętnie zapowiedzieli swoje przystąpienie do zaproszonego związku.

Wycieczka krajoznawcza.

(r) Wycieczka, która przed kilku dniami wyruszyła z naszego miasta pod przewodnictwem p. Izydorczyka w Hucie 24 osób, znajduje się w tej chwili we Włocławku.

Całonek Zarz. Włocławskiego Oddz. Tow. Kr. inżynier p. Olszowski, oprowadził wycieczkowiczów po mieście, pokazując jego pamiętki, kościoły i muzea. Sprzyjająca pogoda rokuje przyjemny dalszy ciąg wycieczki.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj ukaże się „Zaczarowane Koło” baśni dramatyczna w 5 akt. L. Rydla.

Występ Mary Mrozińskiej.

We czwartek Teatr gra zabawną krotkowiłką A. Engla p. t. „Moja córka” w której p. Mary Mrozińska zachwyca i ośmiewa widzów grą pełną humoru, swobody i wdzięku zbierając huczne oklaski Publiczność przyjmuje artystkę warszawską owacyjnie.

W piątek repertuar zapowiada nader interesującą przerwę. Będzie nią jedna z najbardziej ironicznych komedji Cailla-vert'a i Fleurst'a p. t. „Król” z występem Mary Mrozińskiej.

Reżyserję prowadzi świeżo pozyskany wybitny artysta i reżyser p. Józef Leśniewski.

Z Kraju.

Agitacja litewska.

KBP. W Szwirwintach dnia 7 b. m. szarż i się następujący wypadek:

Zemierz litewski na rękau, siedząc na wozie, rozdawał garnącym się przez elektryczną latarnię edeszy, broszury i gazety w których wyrażało i niedowzmaczenie wyzywano ludność do honoru względem władz polskich i starano się je fałszem i obłudą w oczach ogółu ludności adyskredytować.

Należy wyrazić zdziwienie i stanowczo zapretentować przeciwko tolerowaniu wrogości dla polskości akcji naszych wrogów na terenie zajętych przez wojska polskie.

Dziki.

W lasach gminy Foraj pojawiła się znaczna ilość dzików. — W ubiegłym tygodniu poszarpana została przez dziki przycająca w pola kobieta.

Napad bandytów na drożnika.

Onegdaj o godz. 2, dwóch niewiadomych bandytów napadło na drożnika, Józefa Pawlikowskiego, siedzącego w budce na przejeździe № 51 na klm. 108 szlaku Pniewo—Kutno. Bandyci związawszy Pawlikowskiego zaprowadzili go do budki, gdzie zrabowali mu 600 marek banknotami, 11 srebrem, towaru na sumę 200 mk., obrączki i pierścionek. Po dokonaniu rabunku bandyci grożąc Pawlikowskiemu i żonie jego, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Party — przyczyną rozwodu.

Jak u Maupassant'a.

W nowej kawiarni wiedeńskiej „Atlantic”, urządzonej z całym przepychem nowoczesnym, a zawsze w godzinach popołudniowych tak przepięknej, że mnóstwo

gości odchodzi z braku miejsca, udało małżeństwo X zdobyć stolik.

Siedzieli w jej sudowoloni, popijając powojenną herbatą, bo na białą kawę jeszcze Wiedeń zdobyć się nie może.

Przy stoliku było jeszcze jedno krzesło wolne. — Po chwili jakiś obcy pan prosił o nowolone miejsce wolnego miejsca.

Nowy przybysz z podziwem spoglądał na siedzącą obok młodą damę była piękna, a mała jej, średnio samoty kupiec, były officer armii austriackiej, który po kilkuletniej wójtowdce po frontach, wrócił do politycznym przewrocie w Austrii do domowego ogniska, starał się w skromnych granicach mamony zaopiekować 2428 strojenia się swojej pięknej małżonki.

Podziw obcego pana nie tyle jednak odezwał się do piękności młodej kobiety i jej eleganckiej toalety, lecz raczej przedmiotem jego były piękne perły, okalające szyję jej szyję.

W końcu, usiłując, że musi usprawiedliwić to uparte wpatrywanie się w obcą damę odezwał się:

— Cudowne ma pani perły, muszą przedstawiać wielką wartość.

— Myś się pan — odrzekła dama z uśmiechem.

Piękne są, to prawda, lecz są tylko imitacją.

— To być nie może! — zawetł pan, znam się na tem, założyłbym się, że są prawdziwe.

— Muszę chyba lepiej wiedzieć, skoro sama je kupiła! — odrzekła dama zalecierpliwiona.

— Bardzo przepraszam panie, że nie odstąpię od mego twierdzenia; gotów jestem zapłacić 100,000 koron za te perły, jeżeli takowa pani rzeczywiście je odstaąpić.

— Ale to szaleństwo! — zawetł pan, dama, za fałszywe perły chce pan zapłacić sto tysięcy?

Niezauważony wyląd z kieszeni portfel. Mam przy sobie pieniądze — możemy w tej chwili urobić interes.

— Mój panie! — rzekła dama z oburzeniem, nie mam nic do sprzedania! — I właśnie dała znak męłowi, który podczas tej sceny zachowywał się milcząco i obojętnie opuścił kawiarnię.

W trzy tygodnie później odbył się w sądzie wiedeńskim rozwód małżonków X.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec szerzącej się plagi społecznej pod postacią zebrań „znaczkowej” po ulicach miasta, uprzejmie proszę o pomieszczenie paru ponizszych słów: W mieście głodu i bezrobocia, w chwili, gdy cała energia społeczeństwa powinna być skierowaną do pomocy biedzie, rozwieleniła się prawdziwa orgia znaczkowa. Partja zebrała na koszty wyborcze, szkoła na pokrycie niedoborów, harcerze na kolonje i tnie w końcu sierpnia. Publiczność poczciwa daje pieniądze nie bacząc, że robi swoją ofiarnością krzywdę opinii społecznej. Bawiem w narodzie, w którym tolerowane są takie fakty, jak np. niezwracanie długów, zasięgniętych za granicą z różnych instytucji zapomogowych lub od osób prywatnych na kształcenie się pomimo tego, że stanowisko posiadane przez dłużnika w kraju pozwala na spłacenie długu, dalej zabraniamy rozpowszechnione na kształcenie dzieci z których korzystają potrzebujący i niepotrzebujący tej pomocy, — nie mogą dodatnio wpływać na pojęcia młodzieży o obowiązkach, jakie pomoc społeczna na korzystających z ofiar nakłada. A już idea skautyzmu chyba nie wspólnego z zebrań uliczną na kolonje letnie mieć nie powinna.

Ogólnie jednak nastroczają się pytania; dla czego nigdy nie mamy sprawozdań publicznych z ilości pieniędzy otrzymanych przez daną instytucję od społeczeństwa, wskutek czego mamy powód wątpić o zużyciu tych pieniędzy na cele, dla jakich są zbierane. A wszak to jest grosz publiczny a więc nietykalny i podlegający kontroli. Dla czego władza od których to zależy tak łatwo wydaje pozwolenia na tego rodzaju imprezy, nie żądając sprawozdań z uzbieranych fundusów?

Łączę wyrazy szacunku

L. Koźmiński.

Łódź, d. 18 sierpnia 1919 r.

GIEŁDA.

Warszawa, 19 sierpnia	
Wart. kup. Zgd. Posa.	
Ruble carskie a 500	107.75-50.25
Ruble dumskie a 1000	45
Korony	49.70-50.05-50.00
Franki	300.50-30.00-302.00
Funty	161.25-102.003
Dolary	23.00-25.50

Gazetnik amerykański.

(r) Zgodnie z instrukcją ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Komitet rozdziałowy odwołał z gara amerykańskiego w Warszawie wszystkie instytucje społeczne o charakterze państwowym, na posiedzenie, mające się odbyć w czwartek, dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Średniej 12.

Instytucje, które nie otrzymają zawiadomienia z powodu braku adresu, bądź z fony przy wyzy, sechą skorzystać z powyższej ulicy.

Paragraf dedonny wydeł wspomnianego posiedzenia:

- 1) Sprawozdania: a) ogólne, b) komisji nadzorczej. 2) Wybór komisji rozdziałowej 3) Sposób podziału edyisty. 4) Technika podziału. 5) Wzajemne wzaski.

Gazetnik wydzielony Z. M.

(c) Wydział zaprowadzenia miasta wydał dnia 14 b. m. swój cenik nr. 18, który oznacza ceny produktów następujące:

- Kasza funt 1.40 fen., ryż — 2.40 fen.
- fasola — 1.20 fen., pl. ki owiane — 1.25 fen., kartaflane — 50 fen., mąka pszenna — 85 fen., — tartoffana — 70 fen., sól po 25 fen. i 34 fen., kawa — 7.50 fen., kolędziowa — 1.50 fen., słodowa — 90 f., mąka jęczmienna — 85 fen., cykorja — 1.40 fen., tłuszcz wiersowy — 4.80 fen., margaryna — 2.45 fen., 3.50 i 8.75 fen., mała — 55 fen., cukier biały — 2.23, mała — 2.18 fen., sól — 2.05 fen., — mięso puszka — 1.50 fen., 1000 kostek bułonowych — 7.50 fen., mleko puszka — 2.75 fen., mydło — 5.50 fen. zapatek paszka — 1.60 fen., ziemniaki korzec — 32 m. warzywa sezonowe — 50 fen.

Zebrań cechu dekarzy.

(c) W czwartek, dnia 21 b. m. o godzinie 2 po południu odbyło się 2 kwartałna posiedzenie członków cechu dekarzy i szlachetnych w tym samym lokalu przy ulicy Średniej 12, na które zaprasza się wszystkich dekarzy i szlachetnych, o punktualnie przybycie przed Zarząd.

„NAULAHKA” w k

Zielona 2
CORSO
Zielona 2

Dziś pierwszy raz w Łodzi
Wielki podwójny program:
wojenny dwugodzinny.
Na cześć
Zwycięskiej Francji.

1 PATRJOCI

Dramat wojenny francusko-amerykański, malujący grozę wojny, wierność i poświęcenie synów Francji

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że nieruchomości w mieście Łodzi przy ul. Zakątnej położona, oznaczona nr. 47000, wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację, odbyć się mającą w dniu 17 listopada 1919 r. o godzinie 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hypotecznego przy ul. Średniej pod Nr. 19 w Łodzi przed Notariuszem Stefanem Kornem; zaległości od pomienionej pożyczki Towarzystwa wynoszą Mk. 33184 f. 24 wadium do licytacji złożyło się mające wynosi Mk. 20304, licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 152280.

Łódź, dnia 18 sierpnia 1919 r.

NAJWIĘKSZY POLSKI

w Łodzi, Piotrków

Z. TERAKOW

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie D i Introligatorni wchodzące jak: papi podręczniki szkolne, wszelkie druki afiszowe, książki handlowe, pudełka

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi

ul. Krótka nr. 4.

uprasza swych członków, zwłaszcza w dzielnicach dalszych od miasta, którzy by życzyli sobie otrzymać pomoc w formie pożyczek bezprocentowych lub niskoprocentowych na remonty zdemolowanych domów, lub przeróbki takowych, celowa powiększenia ilości lokali, — o sgożenie się z odnośnymi umotywowaniami, podaniem do lokalu Stowarzyszenia ul. Krótka nr. 4 w godzinach biurowych.

Prezes (podpisał) **Gustaw Klukow.**
Dyrektor Biura: (podpisał) **Artur Grede.**

Hotel p. f. Manteuffla

wł. J. Petrykowski.

Codziennie Trio Ryck

Pierwszorzędna Polska wyjada wykwinne
Wielki wybór potraw a la carte wina pierwszorzędnych domów watejskich.

Towarzystwo Ochrony zwierzyny łownej i racjonalnego polowania w Łodzi

podaje do wiadomości p. p. członków, że w dniu 25 sierpnia b. r. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników — Andrzeja 3, odbędzie się ogólne zebranie członków pomienionego Towarzystwa. Przed tym terminem wszyscy p. p. członkowie winni wnieść na ręca p. Meylerta-Piotrkowska 11 składkę za rok bieżący.

Założone w roku 1905 Kursy buchalteryjne I. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady rozpoczną się 1 września r. b. o godzinie 7 wieczorem. Przedmioty następujące: buchalterja polska, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, rosyjska i niemiecka, prawo handlowe, ekonomja polityczna, stenografia polska i niemiecka, kaligrafja, pisanie na maszynie, język: polski, rosyjski, francuski, niemiecki i angielski. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 10—1 i od 3—9.

Kierownik kursów I. Mantinbanda.

Dr. Garlinski powrócił.

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja Nr. 11.

Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i do 6—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano.

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne (specjalnie żółtka i kiszki)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 102
Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W środę, d. 20-go sierpnia 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między g. 9 — 2 przed południem:
Nowomiejska nr. 32—otomana, ul. Łagiewnicka nr. 68—zegar, ul. Brzezińska nr. 20 — lustro, ul. Franciszkańska nr. 56—szafa, ul. B ajera nr. 35—stolik, ul. Przy Fajfrze nr. 1—lustro, ul. Zgierska nr. 63—szafa, nr. 82—szafa.

W czwartek, dnia 21 sierpnia 1919 r. odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—2 po południu.
Zawadzka nr. 23—kredens, stół, ul. Zielona nr. 24—szafa, ul. Zawadzka nr. 16—lustro, ul. Wólczańska nr. 52 lustro, ul. Południowa nr. 47 — szafa, ul. Średnia nr. 32—portjery, kofdra, ul. Południowa nr. 3—szafa, ulica Dzielna nr. 29—szafa, lustro, ul. Cegielniana nr. 54 — otomana, ul. Lipowa nr. 3—waga, nr. 83—kredens, stół i biurko.

Łódź, dnia 18 sierpnia 1919 r.
Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Stacja dla uczenic.

Zapewnia się troskliwą opiekę i dobre odżywianie
Przejazd 86 m. 27.
Od godz. 2—4 po południu

DOM

do sprzedania murywany 3 piętrowy o 6 sklepach narożny na ul. Brzezińskiej nr. 57. Cena 140 tysięcy, obciążony towarzystwem 25 tys.

BIEGŁA KORESPONDENTKA

(ohromocionjowka) z wyśszym wykształceniem, władająca gruntownie polskim, francuskim i niemieckim językiem, umiejąca pisać na maszynie oraz stenografje, może natychmiast znaleźć pracę w pierwszorzędnej firmie. Oferuj z życiorysem, podawaniem wysokości wymaganej pensji oraz oszczędniejszego wstąpienia na posadę sub. X. I. Z. w adm. „Straży Polskiej”.

Kazimierz Roszak

Łódź, Białostok Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficznym.

Nadeszły oryginalne amerykańskie maszynyki i ostrza
Gillette,
oraz mydła Johnson's.

Farba do włosów

firmy J. LAUTRIN. Paris

barwí włosy siwo i jasno na żądany kolor. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjnych i u fryzjerów.

Skład fabryczny na Polskę
Warszawa, ulica Marszałkowska Nr. 79, telef. 219—37.
Nurtowy skład na Łódź: ul. Majowska Piotrkowska 124.

SWIERZBĘ

leczy radykalnie

cielowi kwitu nr. 994.

A. Wyprzedają

z powodu zmiany lokalu, urządzenia pokoi i różne pojedyncze. Dzielna 11—25 w podwórzu.

Akuszerka M. Drzymała

przyjmuje ul. Piotrkowska 223 m. 25.

Do sprzedania

pod Starobłazem dwór piękny, murywany, solidnie zbudowany, ogród owocowy i park 7 morgów, ornej ziemi i morgi, łąki i m. bliższe szosy góły na malejcu. Adres: Księgarnia pani Kowalskiej w Sieradzu Sokółów.

Dnia 8 na 9 b. m. w Teofilowie pod Spalą skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi i pozwolenie na rewolwer i fuzję na imię Ludwika Stankiewicza w Łodzi.

E dward Szlachetki z gubiu paszport rosyjski wydany w Pa-bjanicach

R ajnoldowi Leiman, ul. Sosnowa 5, skradziono paszport rosyjski za Nr 5736, i niemiecki za Nr 78382, wydany w Łodzi, książeczkę legitymacyjną na chleb za Nr 8684 oraz paszport niemiecki za Nr 1057312, wydany w Łodzi na imię Emmy Lejman i paszport rodzinny, za Nr 1057312, wydany w Łodzi na imię Artura Leiman.

P iotr Karolak z gubiu paszport rosyjski, wydany z gm. Biała pow. Brzezińskiego.

J ochwed Benek Piotrkowska 10 z gubiu kartę węglową.

R oman Libiszowski, ul. Krucza nr. 29, zgubił książkę legitymacyjną na chleb nr. 4836 dla 6 osób.

M arja Brzezińska, ul. Przędzalniana 18, zgubiła kartę węglową.

Z aginał paszport na imię Leona Zytyn Piaczewskiej Tyber.

SKABIODERMA MOTOR.